GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 205.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 31 SIERPNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
	7	27 7, 160	+15. 1	+10,8	połud: az. słaby	Pochmurno	w nocy deszcz.
30.	12	„ 7, 338	+19. 9	+11,4	„ „	„ „	deszcz.
	8	„ 7, 266	+17. 8	+12,0	„ „	„ „	
	9	„ 7, 485	+14. 4	+ 9,9	„ „	pogoda z chmur:	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — W obozie pod Ostrowcem dnia 25 Sierpnia 1631 r.

Jenerał Brygady Dowódzca Woiewództw Krakowskiego, Sandomierskiego i Kaliskiego do WW. Officerów różnego stopnia bawiących w Krakowie.

Polacy! W chwili, w ktòrey się ważą losy oyczyzny naszey, w iey imieniu przemawiam do was waleczni towarzysze broni, którzy poniòsłszy nie iednę iuż dla niey ofiarę za poświęcenie sił i zdrowia waszego do chwilowego odpoczynku rozumieliście mieć prawo. — Jam równie osiwiały wśród boiu żołnierz mógłbym pragnąć spokoynego zacisza; ale oyczyzna nasza powołuie dziś synów swych by iey nieśli wsparcie, a ramie zdolne ieszcze oręż dźwignąć oboiętnem bydź niemogło. — I jam młodszym od siebie ieśli nie w przyniesieniu pomocy, to przynaymniey w usilney chęci, nie dał się prześcignąć.

Waleczni Żołnierze! Pośpieszaycie w szeregi walczących braci, widok wasz podwoi męztwo dawnych towarzyszy waszych, pomnoży siły zdòlne ponękać dumnego naiezdnika oyców naszych ziemi, stąpaiącego bezkarnie po uświęconych pamięcią ich mogiłach.

Nie zostawiaycie bezczynnie w śród dawney królów naszych stolicy,— owszem zbierzcie pamiątki wniey naszey sławy i wielkości, i z niemi stańcie w pośród nas. Łódź wiozàca nadzieie nasze wyszła na burzliwe morze, miotaią ią gròźne bałwany, i nim do portu bezpiecznego przyydzie, wszystkich sił naszysh, całego poświęcenia naszego wymaga by się od rozbicia ochronić mogła. — Współczesność sądząca czyny nasze i bogdayby nie przekazała pokoleniom imiona tych co za swòy kray, za swobody, za wolność i prawa, od walki świętey iaka się toczy usuwać mieli; bogdayby wnucy nasi w kolei iaka ich spotkać może tylko samą wdzięcznością dla nas przeięci bydź mogli.

(pod.) *Różycki* Jenerał brygady.

Za zgodność z Oryginałem:

Przeznaczony do zlustrowania wszystkich rezerw i postawienia na stopie woienney, całey w ogólności jazdy jaka się tylko w woiewódz-

twie krakowskiem i kaliskiem znayduie; oraz wyprowadzenia teyże w iak nayprędszym czasie na linią boiową; stósownie do odezwy JW. jenerała *Różyckiego* z daty 25 sierpnia i danego mi upoważnienia, wzywam wszystkich JPanów officerow jazdy, którzy tak dla poratowania zdrowia, iako też interessòw różnych do miasta Krakowa za urlopami przybyli, i po dziś dzień tam się znayduią, aby naydaley w dni 10 od daty ninieyszego wezwania, do miasta Kielc stawili się, gdzie się mnie zameldować maią, w celu otrzymania nowego swego przeznaczenia, każdy respektywe w szwadronie pułku rezerwy, w którym się znaydował.— Trzydzieści sześć szwadronòw jazdy w tych dniach wychodzące na linią boiową, oczekuię was z otwartemi rękami iako dawnych swych towarzyszòw broni, w chęci dzielenia z wami nowych trudów, zwiększenia i unieśmiertelnienia tey sławy, na iaką sobie oręż polski w obecney woynie zasłużył.

W Kielcach dnia 28 sierpnia 1831 r.
Pułkownik dowódzca legii litewskiey konney i pieszey
Franciszek *Obuchowicz.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń 25 *Sierpnia.* — Podług urzędowego doniesienia z dnia 23 b. m. Lekarze Antoni Zhuder i Paweł Olexich, ktòrzy wysłanemi do Rossyi i Galicyi dla uważania choroby cholera, i teraz ztamtąd powròcili, czynili dokładne rozpoznania nad 6 chorcmi przywiezionemi do urządzonego obok głòwnego szpitala gmachu dla cholerycznych i znali, że ich symptoma nie oznaczaią wcale wschodnio - epidemiczney cholery, ale kraiowey połączoney zwomitami biegunki, i są do uleczenia.

Parma 8 Sierpnia. — N. Marya Ludwika, xiężna Parmy, po niebytności blisko 6 miesięcy powrociła dziś do stolicy tuteyszey. Na kilka dni przed iey przybyciem ogłoszony tu został wyrok, mocą ktòrego N. xiężna, przekonawszy się, że wiele osòb należących do buntu były namowami, przykładem, &. wciągnione, rozkazała zaprzestać ich sądzenia, i takowe rozciągać się tylko ma do herszców buntu. Ci zaś, którzy oddalili się z kraiu, niemogą do niego iak tylko za naywyższem pozwoleniem i pod pewnemi warunkami powrocić.

RZUT OKA NA OSOBLIWOŚCI.

we względzie historyi naturalney, widziane w podroży przedsięwziętey przez Karpaty Stryyskiego i Stanisławowskiego obwodu.

(Przez Alex: Zawadzkiego.)

Gdy w lecie roku zeszłego (1824) z P. Parreys Entomologiem wiedeńskim Lwòw opuściłem, w zamiarze czynienia dalszych badań tyczących się historyi naturalney w podroży przez Galicyą, Redakcyia gaz. lwows. ogłosiwszy wyiazd, zapowiedziała oraz czytelnikom swoim, że tychże o skutkach podrozy moiey uwiadomi. Spowodowany tem przyrzeczeniem, oraz przekonany, iak przyiemną rzeczą musi być dla każdego ziomka wiedzieć o osobliwościach kraiu swoiego, w iakimkolwiek zawodzie zabranych, postanowiłem wspomnieć pokrótce o tem wszystkiem, co w przedmiotach historyi naturalney widziałem ważnego w podroży moiey, a przy końcu ninieyszych postrzeżeń uczynię wzmiankę o owadach nowo odkrytych w Galicyi.

Tym razem zaczęliśmy czynić badania nasze od Skolego, miasteczka hoynie darami natury uposażonego, leżącego śród pięknéy doliny nad rzeką Opór, gdzie znayduie się hamernia i huta szkła. Gory Selemina, Korczanka i Elżbiety, naywyższe z gór karpackich tey okolicy, wzniesione na 3000 stóp nad płaszczyzną morza baltyckiego, także dzika ale romantyczna okolica naokoło huty szkła leżącey pod gorą na zarosłey drzewa-

mi płaszczyznie dostarczyły nam nayobfitszych w całym obwodzie plonów, tam bowiem znaleźliśmy większą część nowo odkrytych owadów, i tamto mòy zielnik wielą rzadkiemi pomnożyłem roślinami. Ciągłe deszcze zmusiły nas tu do przerwania w tym roku badań naszych i udaliśmy się w dalszą drogę przez Mizuń wioskę w górach, gdzie iest cesarska hamernia. Ale i tu, chociaż okolica wiele nam obiecywała; przez słoty i wezbrane gór potoki nie mogliśmy z iey darów korzystać, a nawet niepodobna było oglądać znayduiących się około Bolechowa grot i iaskiń w skałach ręką natury wykutych. Godnym uwagi był znaleziony tam burztyn kopalny różowego koloru i kamień hałunowy. Dopiero, gdyśmy do Nadworny przybyli, wyiaśniło się niebo i pogoda badaniom naszym sprzyiać zaczęła. Naprzód oglądaliśmy spad Bystrzycy koło Pasieczny, gdzie po tey rzece śmiałe Hocuły przeprawiaią się na tratwach, gdy ią deszcze powiększą, niezważaiąc, że o kilka stóp z wysokości spada. O milę za Pasieczną spada Buktowiec, rzeczka dosyć wody maiąca, z wysokości 12 wied: sążni (albo 72 stop) i z wielkim szumem rzucaiąc się ku wązkiey dolinie płynie potem spokoynie, dopoki w nurtach Bystrzycy nie zniknie. Te wieyskie okolice liczyć można do naypięknieyszych okolic Galicyi, ale niestety! zbyt mało są znane, i gdyby były w Szwaycaryi, śmiałoby ie mieszczono pomiędzy widoki celnieysze. Bawiąc godzin kilka w tey nader miłey dolinie znaleźliśmy wiele ważnych konniliów a między innemi nieznanego ieszcze ślimaka. Ztąd poiechaliśmy w dalszą podroż przez Delatyn nad Prutem (gdzie iest żupa solna) a maiąc zamiar w szerz aż do Węgier obiechać góry, zmierzaliśmy ku bliskiey wioscee Dora. Na końcu teyże w przyiemney, górami opasaney płaszczyznie, spada Prut po wielkich łomach skał, słyszany z daleka. Mòwią, że dawniey nieròwnie z większey spadał wysokości; ale odkąd rzekę uczyniono spławną, dla otwarcia galicyyskiemu handlowi drogi wodą do morza czarnego, wyłupano część skał, ktorych łomy w ogromnych leżąc massach zapełniaią koryto rzeki. We wsiach Mikuliczynie i Jabłonicy daią podrożuiącym woyskową eskortę dla bezpieczeństwa przeciw zboycom, tę pomnażaią z grona Hucułów wybrani strzelcy, pod dowództwem nadstrzelca, w ięzyku Hoculów Wataszkiem zwanego. Opuściwszy te wsi po niebezbieczney i mozolney iaździe, błądząc środ ciemney nocy dostaliśmy się do granicy węgierskiey, a wkrotce oyrzeliśmy pożądane miasteczko Köresmeböze leżące w romantyczney dolinie, którą Theysz płynący do Węgier i Prut płynący do Galicyi oblewaią. Mieliśmy zamiar płynąć Theyszem aż do Sygethu, lecz nieprzewidziane okoliczności przeszkodziły nam w przedsięwzięciu naszem, i spieszno zwróciliśmy się ku ukochaney Galicyi. Handlem trudnią się tu po naywiększey części Ormianie, wywożą skory, sól i wodkę, a za to okolicom gorzystym dostarczaią zboża i wina. Przeprowadzaią towary na koniach, które z zastanowienia godnem bezpieczeństwem często nayprzykrzeysze odbywaią drogi. Dla ulżenia kommunikacyi z Węgrami pracowano właśnie nad robieniem gościńca, maiącego ciągnąć się z Delatyna do Köresmeböze; będzie to niezawodnie iedna z naypięknieyszych dróg Galicyi. Gorzystą przestrzeń kraiu od Nadworny od granic węgierskich zamieszkali Hocuły, szczep słowiańskiego pokolenia. Wszelako obyczaiami, sposobem życia i charakterem różnią się od wszelkich innych Gorali słowiańskich w Galicyi. Trudnią się hodowaniem bydła i mieszkaią lub razem w wioskach lub chatach porozrzucanych po gorach. U nich mieysce gontów lub słomy, zastępuią grube deski, ktore poprzek kładzione i przywalone dużemi kamieniami formuią pewny rodzay dachow. Zwy-

czynym ich pokarmem iest mleko, ser owczy i kukurudza, za nią dostaią wełnę i skóry, pieką z niey chleb i mamałygę. Mówią mięszaniną ięzyka wołoskiego z ruskim. Maią poezyą i muzykę, przy odgłosie cymbałów i dud, śpiewać zwykli swoie pieśni narodowe, ale tak ich muzyka iak i taniec są iednostayne. Więcey, iak inne narody lubią płeć niewieścią, stroie i pstre kolory. Ich zamożność zawisła od ilości owiec i bydła rogatego. Nie używaią zbytnie napoiów, a ponieważ rząd wiele im wolności użycza, są przeto zamożnieysi, od znaczney części mieszkańców na równinach. Lud piękney i silney budowy i nieraz między niemi uyrzeć można twarz miniaturową. Gościnni, ale nieraz popełniaią kradzieże. Przed kilką laty obdarli wielu podróżnych, i z tego to powodu daie rząd każdemu iadącemu tamtędy pomoc woyskową, utworzono z pomiędzy Hucułów pułk strzelców i ogłoszono prawo gorące, czyli tak zwane doraźne, które dotąd utrzymywane bywa. Nawet teraz iescze właściciele niektórych wiosek zmuszeni są utrzymywać na wielu mieyscach żerdzie, te za naymnieyszem niebezpieczeństwem zapalone wzywaią dobrze myślących do pośpieszenia z pomocą.

Po krótkim odpoczynku w Nadwornie oglądaliśmy z wysokości 54 stóp leżący spad Maniawki, koło wsi Maniawy, gdzie iest żupa solna. Był to prawdziwie uderzaiący widok. Potem zwiedziliśmy gruzy Skitu, klasztoru Bazylianów, zniesionego przed lat 40. Mury iego iuż się po części zapadły, iednak na pozostałych dotąd ścianach widać ieszcze malowanie, którego piękny koloryt mimo burz i tylokrotnych niepogód mało ucierpiał. Zwiedziwszy rozległy i zdziczały ogród owocowy, tudziesz groby klasztoru napełnione wielą kościami, oddaliliśmy się z tey prawdziwie piękney okolicy. Miło mi iest nadmienić przy tey sposobności, że za staraniem P. Pillera wodospady Buktowca, Maniawy i ruiny Skitu przez zaszczytnie iuż znanego malarza tokolic P. Lange odrysowane zostały i w krótce litografowane będą. Obudwom należą się za to dzięki od wszystkich przyiaciół natury, iże te okolice słusznie do rzędu naypięknieyszych i nayinteresowniejszych Galicyi policzyć można.

Nieprzewidziane przeszkody zmusiły mnie do przerwania podróży moiey w obwodzie Kołomyyskim, wszelako w tym krótkim czasie znaleźliśmy następuiące, nieznane dotąd i tylko w Galicyi postrzegane owady. Z rodzaiu chrząszczów (*Coleoptera*) były nowemi: *Carabus scythicus*, *steropes rufitarsis*, *Peryphus erythrocnema*, *Pembidium gilvipes*, *Silpha subcarinata*, *Gastrodus cinerascens*, *Monotoma rufipes*, *Chrysomela elongata*, *punctatissima*, *viridescens*, *iridescens*, *cupreo viridis*, *regulosa*, dwa nowe rodzaie Molepsów i dwa nowe rodzaie Elaterów, ogółem 17 nowych chrząszczów. Z rodzaiu motylów (*Lepidoptera*): *Tinea azarella*, *sagitella*, *acyonibinella despectanta*, *sulcella*, *pauperella*, *Geometra calconata*, *Tortryx unita*, *musculana*, dwa nowe rodzaie Alucitelów i Piralisow, ogółem 13 nowych motylów, potem z rodzaiu zwanych *Neuroptera* 3 odmienne cokolwiek płody *Libelluli*. Oprócz tego znaleźliśmy także 13 nowych Konchilów, z których dotąd dopiero 3 było znanych i oznaczonych, to iest *Helix faustina*, *gemitata* i *cinerascens*. O nowo odkrytey przezemnie roślinie, którą *Gladiolus Fresneli* nazwałem, iuż wzmiankowało to pismo.

Z tego iuż niezawodnie wnioskować można, że w Galicyi po ściśleyszem i gorliwszem badaniu wieleby ieszcze nowego odkryć się dało, mogącego umieiętności zbogacić. Jeśli niebo życia i zdrowia użyczy, pośpiędę w lipcu ku zachodniey części Karpatów, drapać się będę na górę Krywan, na szczyt góry łomnickiey (na naywyższy szczyt w Karpatach, bo 8544 stóp wysoki) i na Babią górę, a o podróży moiey owocach nie omieszkam donieść czytelnikom pisma tego.

Kończąc opis niniejszy czuię się być obowiązanym, złożyć podziękowanie wszystkim szlachetnie myślącym, za udzieloną mi pomoc w podróży moiey i ułatwienie badań czynionych.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 466 ciągnieniu dnia 31 Sierpnia 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następuiące:

— 8. 79. 5. 50. 69. —

Przyszłe 467 Ciągnienie przypada dnia 7 Września 1831 r.

DONIESIENIE.

W dniu 2 Września r. b. 1831 o godzinie 9 ranney w Krakowie przy ulicy Floryańskiey w kamienicy pod L. 529, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya kanapy, komód, zwierciadła, portretu, stolików i rożney stolarszczyzny, niemniey wydzierżawienia dochodów na lat trzy z teyże kamienicy pod L. 529. Chęć licytowania maiących zaopatrzonych w vadium zł. polskich sto na oznaczony czas i mie sce podpisany zaprasza.

W Krakowie dnia 29 Sierpnia 1831 r. Ignacy Kopyciński Kom: Sąd.